

26.01.2012

Hieronim Świerczyński. W roli architekta

autor: Andrzej

Z wykształcenia był architektem, na tym jednak nie kończyły się jego pasje twórcze. Hieronim Świerczyński równie dobrze sprawdzał się jako aktor amator. Wśród artystów, z którymi się przyjaźnił, słynął z zabawnych anegdot. Zresztą, często sam je prowokował.

Świerczyński urodził się w 1933 roku w Dzierzbicach koło Kutna. Maturę zdał w Bydgoszczy, a następnie wyjechał do Gdańska, by studiować architekturę. Do Gorzowa trafił już po studiach, w 1959 roku. Było to wtedy spokojne przemysłowe miasto średniej wielkości. Jednak mieszkało tu wielu ciekawych artystów, między innymi pisarz Zdzisław Morawski czy architekci Mieczysław Rzeszewski i Wiesław Szlachciuk. To właśnie oni stworzyli „Stolik nr 1”, czyli pierwszą nieformalną grupę kulturalną w mieście. To właśnie oni wywarli znaczący wpływ na życie artystyczne w Gorzowie lat 60. Po pewnym czasie dołączyli do nich jeszcze między innymi malarze: Andrzej Gordon, Bolesław Kowalski i Jerzy Koczewski. Spotykali się w Letniej, w Empiku, w Lamusie.

Świerczyński był bardzo aktywnym animatorem życia kulturalnego w Gorzowie. Zakładał Gorzowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, miejscowy oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich. Przez wiele lat był fundatorem nagród w konkursach Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Poza architekturą Hieronim Świerczyński miał jeszcze drugą pasję: aktorstwo, ale realizował ją przede wszystkim w czasie studiów. Jego współpraca z legendarnym gdańskim teatrem Bim-Bom rozpoczęła się przypadkowo. Pewnego dnia architekt został poproszony o zastępstwo przez znajomego aktora, którego rozbolał ząb. Zgodził się i... tak już zostało. W Bim-Bom grał najróżniejsze role. Był nawet pomidorem. Czasem obsługiwał kurtynę, czasem projektował scenografię. Ostatni raz architekt wystąpił z tym teatrem w 1959 roku.

W anegdoty obrośla przede wszystkim znajomość Świerczyńskiego z Mieczysławem Rzeszewskim. Rzeszewski był pierwszym artystą, który przedstawił się twórcy dopiero co przybyłemu do Gorzowa. Kłócili się o wszystko, od kiedy się poznali. Nawet o skończone studia (Rzeszewski był absolwentem architektury wewnątrz w Toruniu). W Gorzowie żartowano, że scenariusz Samych swoich pokazuje ich znajomość, bo w mieście ich działki też sąsiadowały ze sobą i dzieliła ich tylko miedza. Tak ich relację przedstawiono na tablicy pamiątkowej w gorzowskiej Alei Gwiazd na Starym Rynku. Obaj panowie znaleźli się na jednej tablicy i... się sprzeczą.

Świerczyński zmarł 9 czerwca 2004 roku.